

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b> We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 7— z dostawą do domu . . . mies. zł. 3-40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 3-40, kwart. 7— Zagranicą . . . . . mies. zł. 5—, kwart. 15—	<b>Numer telefonu:</b> <b>REDAKCJI I ADMINISTRACJI</b> 221-17. Konto PKO Lwów Nr 504.644.	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b> <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. p.</b>  Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b> <b>10 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr. (10/11 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadsyłanym i w nekrologach gr. 20, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 7—, Tabelaryczne o 20 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 20, kupas i sprzedawca gr. 20, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 20. Z zastrzeżeniem miejsca 20 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
--	---	---	-------------------------------------	---

## Doboszyński odpowiada przed sądem.

Kraków. 15. 6. (PAT.) Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko przewodniczącemu powiatowego zarządu Stronnictwa Narodowego, przewodcy bandy dywersyjnej, która zorganizowana i kierowana przez oskarżonego, dokonała najścia na Myślenice, dopuszczając się szeregu przestępstw.

Przewodniczący trybunałowi sędzia Krupiński, poza tym w skład kompletu sądu wchodzi: sędzia Frey oraz sędzia Wesolek. Na wstępie wczorajszej rozprawy Sąd postanowił dopuścić powództwo cywilne, wniesione przez Prokuraturę Generalną przeciw Doboszyńskiemu o szkody, które spowodował Skarbowi Państwa podczas najścia na Posterunek P. P. w Myślenicach. Powództwo wymienia ogólną sumę szkód na 2,639 zł. 50 gr. Poza tym dopuszczono powództwo cywilne Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Krakowie przeciw Doboszyńskiemu za spowodowanie i dokonanie uszkodzeń na sumę 264 zł. 40 gr. przez uszkodzenie linii telekomunikacyjnej.

Po ustaleniu ławy przysięgłych, przewodniczący sprawdza personalia Adama Doboszyńskiego, który jest inżynierem budowlanym z dyplomem politechniki gdańskiej, urodzony dnia 11 stycznia 1904 r. w Krakowie, religii rzymsko-katol., karany administracyjnie. Doboszyński prosi sąd o sprostowanie, gdyż — jak twierdzi — administracyjnie karany nie był. Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego kolejno według zarzutów, postawionych mu w akcie oskarżenia, czy się przyznaje do winy. Osk. Doboszyński odpowiada na wszystkie zarzuty krótkim „nie”.

Jedynie odpowiada twierdząco na 2 zarzuty, a mianowicie:

Iż w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary, nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkanca. Polecenie to wykonano, łamiąc meble i tłukąc lustra. Dalej przyznaje się do winy, iż przemocą zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejscowego Święcha.

Następnie przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego co ma w tej sprawie do oświadczenia.

Na wstępie oskarżony zaznacza, że polityką czynnie zajął się dopiero od jesieni 1934 r. po napisaniu książki „Gospodarka Narodowa”, w której skrytykował swoje poglądy. Idee zawarte w tej książce, postanowił zrealizować.

Wówczas to uznał za wskazane zapisać się do Stronnictwa Narodowego, gdzie został powołany na prezesa Stronnictwa na powiat. Akcję swoją prowadzi w dwóch kierunkach: zrealizowania poglądów, zawartych w swej książce, a po drugie w kierunku zorganizowania w powiecie kadry Stronnictwa, w którym te idee mogłyby zaszczepić. W 1935 r. wyjechał do Warszawy, skąd udawał się na odczyty propagandowe do poszczególnych ośrodków Stronnictwa Narodowego w całej Polsce.

W lipcu 1935 r. powrócił do siebie do Chorowic. Dalej Doboszyński charakteryzuje sytuację polityczną w pow. krakowskim, jaką zastał po swoim przyjeździe. Twierdzi, że pod względem politycznym panowała martwość. Ugrupowania polityczne przejawiały minimalną działalność. Stronnictwo Ludowe nie przejawiało żadnej działalności, P. P. S. znajdowało się w rozsypce, jak również i Związki Zawodowe. Zdaniem Doboszyńskiego, stan ten można byłoby określić jako ciszę przed burzą.

W dalszym ciągu Doboszyński charakteryzuje stan gospodarczy w po-

wiecie, mówiąc o bezrobociu i biedzie.

Na pytanie przewodniczącego, co te zeznania mają wspólnego z akcją myślenicką, Doboszyński prosi, by mógł dalej w tej sprawie mówić. Z kolei Doboszyński przechodzi do omówienia sprawy uzależnienia chłopów od kupca i pośrednika żydowskiego, co wpływało ujemnie na ogólną sytuację włościan. Chłop był tak uzależniony niejednokrotnie od żydów, że nie mógł zapisywać się do Stronnictwa Narodowego. Zali się też Doboszyński, że ze strony władz żadnych akcji zasadniczej nie było.

## Doboszyński prosi o zarządzanie tajemnicy rozprawy.

Kraków. 15 czerwca. (P. A. T.) Wyjeżdżając do Warszawy, Doboszyński miał zamiar pozostać tam 2 do 3 miesięcy, a następnie powrócić do dalszej pracy, o ile warunki na to pozwolą. W tym czasie otrzymał wezwanie na ćwiczenia wojskowe od 27-go kwietnia do 6-go czerwca w Modlinie.

Wiadomości o krwawych wypadkach w kilku miastach polskich wpływały na niego deprymująco, zauważył bowiem, że wpływ elementów wyrotoczonej komunizacji coraz bardziej wzrasta.

W pismach wyczytał o tragicznych wypadkach, rozgrywających się w Hiszpanii i kilku innych państwach, w czym widział skutki działalności kominternu. W walce przeciwko zalewowi komunizmu widzi dwa sposoby zwalczania go: podniesienie warunków bytu najszybszych mas w Polsce oraz usunięcie żydów poza obręb Rzeczypospolitej.

Następnie Doboszyński prosi trybunał o wyeliminowanie prasy żydowskiej z sali rozpraw, gdyż chce mówić, jak się wyraził, w swoim gronie, między Polakami, a uważa, że te rzeczy nie nadają się do ujawnienia nie-Polacom.

Po naradzie trybunał odmówił wnioskowi oskarżonego, motywując to tym, że nie widzi żadnych podstaw w kodeksie postępowania karnego dla wydania podobnego zarządzenia.

Obronca Stypułkowski popiera wniosek oskarżonego, tłumacząc, że oskarżony chce poruszyć pewne momenty, które nie nadają się do postępowania jawnego, prosi zatem o zarządzanie tajemnicy rozprawy.

Przewodniczący wyjaśnia oskarżonemu przepisy prawne, na podstawie których może zarządzić tajemność rozprawy, ażeby sąd mógł wydać takie zarządzenie, musi oskarżony choćby w najogólniejszej formie powiedzieć na jaki temat ma zeznawać, a trybunał osądzi, czy może się to odbyć przy drzwiach zamkniętych.

Doboszyński podnosi, że na jawnej rozprawie nie mógłby z uszczerbkiem dla swej obrony poruszyć tych tematów, które będzie mógł omówić na rozprawie tajnej.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zeznania osk. Doboszyńskiego będą miały związek z jego wyprawą na Myślenice — oskarżony odpowiada twierdząco, wobec czego trybunał zarządził przerwę, po której przewodniczący oznajmił, że decyzja w sprawie wniosku ogłoszona zostanie jutro, odraczając zarazem rozprawę do dnia jutrzejszego rano.

Dodać należy, iż powództwo cywilne, wniesione swego czasu do sądu o szkody materialne, spowodowane przez napad Doboszyńskiego, zostało w dniu wczorajszym przez poszkodowanych listownie wycofane.

## Sowiecki sposób zdobywania posiad. Nowe aresztowania.

Paryż. 15. 6. (PAT.) „Liberte” donosi z Moskwy o aresztowaniu gen. Lewandowskiego, komendanta okręgu wojskowego zakaukaskiego i generała Bulina, który był zastępcą rozstrzelanego generała Uborewicza.

Korespondent moskiewski „Temps” donosi, że w Moskwie wymieniają szeregi nazwisk wybitnych dygnitarzy sowieckich, którzy mieli zostać ostatnio aresztowani. Poza nazwiskami: Karachana, b. ambasadora w Chinach i Turcji, Rosenberga, b. ambasadora w Hiszpanii i Krestiniego, b. ambasadora w Berlinie, wicekomisarza spraw zagranicznych, a ostatnio wicekomisarza sprawiedliwości, korespondent „Temps” wymienia nazwiska: Paukera, komisarza bezpieczeństwa państwa i szefa sekcji G. P. U., gen. Haekera, szefa departamentu zagranicznego w komis-

riacie obrony, Łobowa, wicekomisarza przemysłu leśnego, Eliawy, wicekomisarza przemysłu lekkiego, Muklewicza, wicekomisarza przemysłu wojennego, a poprzednio dowódcy czerwonej marynarki Rudzutaka, członka politbiura, Bychowskiego, jednego z wyższych funkcjonariuszy G. P. U. i Sterna, dyrektora departamentu w komisariacie spraw zagr., który jest osobistym przyjacielem Litwinowa.

Wszyscy wyżej wymienieni mieli zostać aresztowani i mają stanąć przed sądem w nowym, przygotowanym obecnie procesie. Korespondent „Temps” przytacza, że Radek, który został w ostatnim procesie skazany na więzienie, miał poczynić sensacyjne rewelacje co do rzekomych wypowiedzi się przeciwko Stalinowi różnych osobistości obecnie aresztowanych. Korespon-

dent podkreśla, że w czasie wielkiego głodu w r. 1933, gdy wszystko w Rosji wydawało się zagrożone rozprzężeniem, niewielu było wybitnych członków partii, którzyby nie odbywali między sobą rozmów i narad na ewentualnym wyjściu z sytuacji, która się wówczas wydawała katastrofalna. Nie były to spiski czy konspiracje. W każdym razie w rozmowach tych były dyskutowane poszukiwania rozwiązań wyraźnie godzących w pozycje Stalina w partii.

Korespondent przytacza dalej, że pomiędzy czołowymi przewodcami partii bolszewickiej zawarto w r. 1917 zobowiązanie wzajemnego oszczędzania się. Kamieniew i Zinowiew mieli pierwsi pogwałcić te zasady, gdy w r. 1925 na 14-tym kongresie partyjnym żądali kary śmierci na Bucharina. Wówczas Stalin wypowiedział się przeciwko temu. Natomiast w roku 1936 zarówno Zinowiew, Kamieniew jak i Piatakow oraz Murałow zostali skazani na śmierć.

Grupa stalinowska twierdzi, że przeciwnicy Stalina pierwsi złamali powyższe zobowiązania, nie tylko przez żądanie kary śmierci na Bucharina, ale następnie przez zamordowanie Kirowa. Od czasu tego morderstwa Stalin stracił zaufanie do dawnych umów zawartych pomiędzy „starą gwardią” bolszewicką. Wreszcie korespondent podkreśla, że obecna krwawa czystka w łonie partii komunistycznej i aparatu państwowego spotyka się z dość przychylnym stanowiskiem młodej generacji bolszewików, ponieważ w ten sposób uwalnia się dla niej szereg naczelnych stanowisk.

## Dymisja ks. Jardine.

Londyn. 15. 6. (PAT.) Wielebny Anderson Jardine, wikariusz parafii św. Pawła w Darlington, który, jak wiadomo, udzielił ślubu kościelnego ks. Windsor, podał wczoraj do wiadomości, iż ustępuje z parafii św. Pawła. Oświadczył on, iż decyzja jego nie pozostaje w żadnym związku z wydarzeniami, dotyczącymi ślubu ks. Windsor.

## NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

Lwów. (PAT.) W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie o ustąpieniu prezesa Apelacji lwowskiej p. Zbrowskiego, komunikują nam urzędowo, że p. prezes Zbrowski pełni swoje funkcje w dalszym ciągu i wiadomości o ustąpieniu i złożeniu funkcji prezesa Apelacji w ręce wiceprezesa Gerstmana są nieprawdziwe.

## PRZYMUSOWY OBOZ PRACY.

Królewiec. 15. 6. (PAT.) Z Kowna donoszą: W tych dniach został otwarty na Litwie w okolicy Kretynki przymusowy obóz pracy.

## ZADOWOLENIE RZYMU.

Rzym. 15. 6. (PAT.) Prasa rzymska z zadowoleniem omawia fakt wyłączenia Sowietów z nowego systemu kontroli na wodach hiszpańskich, którego przyjęcie spowoduje powrót Niemiec i Włoch do Komitetu londyńskiego.

## PODWYŻKA STOPY DYSKONTA WEJ.

Paryż. 15. 6. (PAT.) Stopa dyskontowa Banku francuskiego została podniesiona z 4 na 6 procent.

**Wiadomości bieżące.****15****Wtorek**

Wita i Mod.

Jutro: Justyny

**CZERWCA 1937**Wschód słońca 3:14  
Zachód „ 19:59**TEATR WIELKI.**

Wtorek godz. 20 „Małżeństwo“.

**POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.**

(Teatr Rozmaitości).

Nieczynny.

**KINOTEATRY:**

APOLLO: „Kaprys milionera“ komedia muzyczna.

CASINO: „Kochana rodzinka“.

CHIMERA: „Miłość w masce“.

EUROPA: „Detektyw“ H. Garfield.

KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek“ oraz „Kusicielka“.

MARYSIENKA: „Judel gra na skrzypcach“.

METRO: „Skowronek“ (z Martą Egert).

MUZA: „Dzientelman kocha inaczej“ i „Świat jest zakochany“.

PALACE: „Dzieci ulicy“.

PAN: „General Sutter“.

PAX: „Będzie lepiej“ ze Szczepkiem, Tonciem i radcą Strońcem.

RAJ: „Moskwa—Szanghaj“.

STYLOWY: „Kły i pazury“ i rewia.

SWIT: „Anthony Adverse“ i rewia.

TON: „Bogate biedactwo“.

UCIECHA: „Oskarżona“ i rewia.

**CYRK STANIEWSKICH, ul. Pełczyńska.**

Codziennie 2 przedstawienia 4.30 i 8.30.

**FOTOPLASTIKON.**

„Salzburg“ Uroczę miasto międzynarodowych festiwalu w stóp Alp.

— Związek Pań Domu zawiadamia, że w środę, dnia 16-go czerwca br. o godzinie 17-tej, odbędzie się pokaz kulinarny — „przetwory owocowe“ w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

— Zebranie informacyjne Oficerów WP. w stanie spoczynku odbędzie się w piątek, dnia 18 b. m. o godzinie 18-tej, w sali Związku, ul. Piekarska 28, I. p. Omówione zostaną: 1. Akcja obronna ze strony Związku odnośnie do noweli emerytalnej, normującej nasze dobrze nabyte prawa. 2. Wnioski i zapytania. 3. Dyskusja.

— Nowy plan Wielkiego Lwowa. Ukazał się z druku Nowy plan miasta Lwowa z wykazem ulic według stanu nazw na wiosnę b. r. Plan ten, wykonany na dobrym papierze w trzech kolorach, jest bardzo przejrzysty, wygodnego formatu, w cenie 60 gr. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w większych kioskach.

— Sekcja Hydrotechniczna Pol. Tow. Polit. we Lwowie zawiadamia, że odczyt p. prof. dr. M. Matakiewicza pt. „Pionowa krzywa prędkości w łożyskach sztucznych i nowy sposób obliczania przepływu w kanałach trapezowych“, zapowiedziany na dzień 16 czerwca br. godz. 18.30 nie odbędzie się i został przełożony na czas późniejszy.

**KRONIKA MIEJSKA.**

Ucieczka z zakładu opiekuńczego. Wczoraj doniesiono policji, że z zakładu opiekuńczego przy ul. Zamarstynowskiej 116 zbiegła 13-letnia Kazimiera Musiał i dotychczas nie powróciła.

Porzucenie dziecka. W bramie przy ul. Brajerowskiej 8, nieznaną kobietą porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 miesięcy. Dziecko oddano w opiekę Miejskiemu urzędowi dzielnicy VI.

Zderzenie auta z motocyklem. Wczoraj popołudniu Józef Hanak (Piłsudskiego 21), jadąc motocyklem ul. Pełczyńska, zderzył się z samochodem osobowym Lw. 7846, prowadzonym przez szofera Karola Ziembę (Zółkiewska 179), wskutek czego i motocykl i auto zostało uszkodzone.

Aresztowanie złodzieja. W związku z kradzieżą garderoby dokonaną onegdaj w nocny na szkole Witolda Wierzbickiego (Nasza 41) w toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonał Bohdan Jurczyk, od którego w czasie rewizji część rzeczy odebrano. Aresztowanego złodzieja odstawiono do sądu.

Potrącenie przez rowerzystę. Anna Szatkowska (Kleparowska 17) doniosła policji, że gdy przechodziła ul. Kleparowską, została potrącona przez nieznanego rowerzystę, a upadając na chodnik doznała potłuczenia głowy. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie ratunkowe.

**HARCERKI WYJECHAŁY DO AMERYKI.**

Warszawa. 15. 6. (PAT.) Onegdaj w godzinach wieczornych opuściła Warszawę 32 osobowa wycieczka instruktorów i instruktorów Związku harcerskiego, udających się na zaproszenie harcerskich władz amerykańskich oraz emigracyjnych organizacji polskich do Stanów Zjednoczonych.

**Odezwa Akademickiego Związku Strzeleckiego.**

Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego wydał następującą odezwę do absolwentów szkół średnich:

Koleżanki i Koleżdy! Wchodźcie w nowy okres życia, wchodźcie na teren wyższych uczelni. Życie studenta, akademika, Polaka — musi być podporządkowane idei służenia wspólnemu naszemu najwyższemu dobru, jakim jest Państwo Polskie. Musicie stanąć w szeregach ludzi dobrej woli, ogarniętych jedną namiętnością, mających jeden cel: zdobycia wiedzy fachowej i wyzyskania jej dla rozwoju naszej gospodarczej i militarnej Narodu Polskiego.

Nie mętne hasła partyj politycznych, ale szczerą i rzetelną pracą, opartą na wskazaniach Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego następcy Marszałka Śmigłego-Rydza, których

jedynym celem było i jest stworzenie silnej na zewnątrz i skonsolidowanej wewnętrznie Polski — musi być waszym pionem moralnym.

Niesienie kultury polskiej na kresy, wzmoczenie potęgi militarnej Polski, jest głównym zadaniem Akademickiego Związku Strzeleckiego. Poszanowanie polskiej racji stanu jest dla nas wskaźnikiem postępowania w stosunku do mniejszości narodowej. Koleżanki i Koleżdy, każdy abiturient i akademik winien stanąć w szeregach tego związku, wyznającego jedną politykę mocarstwową Polski.

Każdy winien jawić się na zebraniu informacyjne dla abiturientów w dniu 17 b. m. o godz. 19 w lokalu Akademickiego Związku Strzeleckiego we Lwowie, ul. Kurkowa 12.

**Ze zjazdu delegatów Związku Muzeologów w Polsce.**

W dalszym ciągu obrad Związku Muzeologów odbyło się w Muzeum Przem. i Artyst. zebranie delegatów pod przew. prezesa Związku prof. Koperę. Po załatwieniu spraw administracyjnych dyr. Muzeum Wielkopolskiego dr. Pajzder wygłosił referat pt. „Nie właściwe zabiegi konserwacyjne przy obrazach malowanych na drzewie i na płótnie“. Z porządku dziennego dyr. Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie inż. Jackowski wygłosił b. interesujący wykład o udziale Polski w Międzynarodowej Wystawie w Paryżu. Przeszło dwugodzinny swój wykład przyjęty burzą okłasków, referent zakończył wystawieniem niektórych eksponatów w obrazach świetlnych.

W niedzielę członkowie zjazdu oglądali stare kamienice na Rynku lwowskim. Objaśnień udzielał dr. Mańkowski i inż. Pirgo. Z kolei odbyło się drugie posiedzenie plenarne w sali galerijnej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Po otwarciu posiedzenia przez prof. Koperę, gości powitał kurator Muzeum ks. A. Lubomirski wyrażając radość, że tak wybitni goście po raz pierwszy zawitali do tego muzeum. Następnie kustosz Muzeum Narodowego we Lwowie p. Męckicki wygłosił b. interesujący referat p. t. „Jak obchodzić się z wykopaliskami monet“. Referent w dłuższym

wywodzie przedstawił gdzie i jakie monety wykopano w naszym kraju, skreślił historię tych monet a następnie na podstawie długoletnich doświadczeń objaśniał, jak należy obchodzić się z monetami bezpośrednio po nabyciu od znalazcy. Referat nagrodzono okłaskami. Następnie ks. A. Lubomirski podejmował gości wykwintnym śniadaniem. Po zwiedzeniu przygotowanej na czas zjazdu b. pięknej wystawy rysunku Dürraera i Rembrandta i innych pięknych eksponatów Zakładu Ossolińskich, goście przy opuszczaniu muzeum obdarowani zostali cennymi wydawnictwami Zakładu im. Ossolińskich.

W czasie śniadania zebrani goście urządzili kuratorowi Zakładu ks. Lubomirskiemu gorącą owację. Z kolei zebrani udali się do Muzeum Narodowego Ukraińskiego na ul. Mochackiego, gdzie w serdecznych słowach powitał gości dr. Święcicki, po czym pokazano bogate zbiory a zwłaszcza piękne ikony tego muzeum. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie administracyjne Związku. Dziś w poniedziałek goście wyjadą autobusami do Podhorzec, gdzie będą podejmowani przez ks. Sanguszkę, zaś w drodze powrotnej zwiedzą Olesko. Na tym zakończony zostanie zjazd.

**Dwa przysłowia.**

Cytujemy często przysłowie łacińskie: „Bis dat qui cito dat“, co się tłumaczy: kto daje szybko, daje podwójnie. Natomiast częściej zapominamy o innym przysłowiu, którym również lubili posługiwać się Rzymianie: „Tarde venientibus ossa“; w wersji polskiej brzmi ono: „Któż późno przychodzi, sam sobie szkodzi“.

Tak, musimy wyznać że skrucha, że lubimy się spóźniać i że nie zastanawiamy się nad tym, jak wielkie nieraz wskutek tego ponosimy szkody. W życiu naszym zdarza się nierzadko, iż jednak chwila decyduje o całej naszej przyszłości i każde zaniebanie, każde opóźnienie może nam wyrządzić niepowetowaną krzywdę, narazić nas na nieobliczalną stratę.

Weźmy dla przykładu grę na Loterii Klasowej; mamy oto zaufanie do jakiegoś nu-

meru i chcielibyśmy go nabyć. Jeżeli zrobimy to niezwłocznie, to mamy wszelkie szanse, że pożądaną numer znajdzie się w naszym posiadaniu, gdy jednak wykonanie zamiaru zaczniemy odkładać z dnia na dzień, to przecież bardzo łatwo może się zdarzyć, że ktoś nas uprzedzi, celowo, lub wypadkowo. Wyobraźmy sobie nasz humor, gdy na ten numer padnie większa wygrana...

A przecież nie jest też wykluczone, bo zdarza się to dosyć często, że losów w ogóle zabraknie; w tym wypadku stracimy wszelką możliwość wygrania.

By więc zapewnić sobie udział w ciągłym gnieńcu pierwszej klasy trzydziestego dziesiątej loterii, nie należy zwlekać, tylko odrazu zaopatrzyć się w los, bo ciągnięcie rozpoczyna się już we wtorek.

**Ślusarsko-monterskie kursy lotniczo-samochodowe.**

Towarzystwo wojskowo-techniczne uruchamia w roku szkolnym 1937/38 w ramach jednorocznych ślusarsko-monterskich kursów lotniczo-samochodowych w Warszawie, kurs mechaników samolotowych dla absolwentów szkół rzemieślniczych i doksztalających, pragnących poświęcić się służbie zawodowej jako podoficerowie lotnictwa w charakterze majstrów wojskowych.

Ubiegać się mogą o przyjęcie na kurs:

1) urodzeni w r. 1917, 1918, 1919 i 1920 oraz posiadający:

2) zdolność fizyczną do służby wojskowej zawodowej w charakterze majstra wojskowego, stwierdzoną przez komisję lekarską w Warszawie;

3) świadectwo ukończenia wydziału ślusarskiego, wzgl. ślusarsko-mechanicznego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej lub trzyletniej doksztalującej zawodowej. Absolwenci szkół doksztalujących winni po za tym przedstawić zaświadczenie odbycia trzyletniej praktyki zawodowej;

4) świadectwo zdania egzaminu czeladniczego;

5) bardzo dobrą opinię moralną;

6) dowód obywatelstwa polskiego wzgl. dowód stwierdzający wniesienie podania o przyznanie obywatelstwa polskiego;

7) zgody rodziców lub opiekunów.

Podania wnosić należy osobiście lub listem poleconym do dnia 3 lipca 1937

Z SALI POL. TOW. MUZ.

**Koncert uczniów Konserwatorium PTM.**

Kilkakrotnie już dałem wyraz przekonaniu, że produkcje i koncerty uczniowskie powinny cieszyć się zainteresowaniem sfer prawdziwie muzycznych, dla których sprawa młodych talentów artystycznych nie może być obojętna. Nie sztuka frekwencji koncertów, lecz szczerą entuzjazm dla sztuki. Największe jednak nawet gwiazdy muzyczne gasną i naturalną kolejną rzeczą odchodzą w cień. Pozostaje pytanie: kto wstąpi na ich miejsce, czy są młode talenty i czy społeczeństwo opiekuje się nimi? Jest np. znana rzeczka, że tradycje wielkich szkół śpiewaczych we Włoszech po wojnie niemal zaginęły. Z trudem tu i ówdzie odzyskuje się jeszcze echa wielkich szkół „belcanta“. Odeszły one w cień razem z wielkimi mistrzami śpiewu jak Marconi, Casaruso czy Battistini.

To zagadnienie ciągłości rozwoju sztuki wirtuozowskiej wylania się zawsze coraz częściej, gdy szkoły muzyczne przedstawiają publiczności nowych elewów. Jeszcze przed kilkunastu laty sale koncertowe były pełne i ze szczerem zaciekawieniem słuchano produkcje dorocznej, dyskutując żywo nad talentami młodych wykonawców. Dziś niestety wiele zmieniło się w tym względzie. Sala świeci niemal pustką, choć kawiarnie i handlowe, w których gra orkiestra jazzowa są przepelnione. Proszę więc nie zalać winy na „kanikułę“, lecz przynajmniej część do zupełnej obojętności na to, co się dzieje w dziedzinie muzyki poważnej.

A Polskie Towarzystwo Muzyczne, kontynuując pod kierunkiem dr. Adama Soltyka dawne świetne tradycje, może się pochlubić niejednym pięknym wynikiem, jeśli idzie o uczniów.

To np. co zaprodukowali przedwczoraj na organach pp. Preisner i Kasperkiewicz świadczą, iż w laboratorium PTM. idzie żmudna i wytrwała praca pedagogiczna we wszystkich dziedzinach sztuki muzycznej. Bardzo pięknym sukcesem może pochlubić się znakomita pianistka prof. Ottawowa. Jej uczeń p. Kryczyński wykazał wysoką klasę, grając dwie części koncertu fis-moll Skriabina. Przy drugim fortepianie towarzyszyła mu p. prof. Ottawowa. P. Hrycyk posiada silny głos barytonowy, powinien jednak unikać efektów i fraz nie objętych partyturą, a nadwężających górny rejestr głosowy. O potężnym i pięknym mezzosopranie p. Denis-Słoniewskiej, już pisałem. Wczorajszy jej występ był naprawdę na wysokim poziomie.

Całość produkcji świadczy o tym, że jeszcze nie brak pedagogów wierzących w lepszą passę dla muzyki szlachetnej i prawdziwie wzniosłej.

Juliusz Masłowski.

**Program radiowy.**

Środa, 16 czerwca.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Płyty. 12.25: Orkiestra dęta. 13.55: Płyty. 14.45: Pogadanka dla dzieci. 15: Płyty. 15.45: Wiad. gosp. 16: Szkic literacki. 16.15: Muzyka salonowa. 16.45: Odczyt. 17: Recital wiolonczelowy. 17.20: Recital śpiewacz. 17.50: Pogadanka. 18: Chwila Biura Studiów. 18.10: Audycja słowno-muzyczna. 18.45: Wiad. sport. 18.50: Pogadanka. 19: Orkiestra salonowa. 19.50: Wiad. sport. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.45: Humoreska. 22: Muzyka lekka. 22.50: Wiad. dziennika wiecz. 23: Płyty. 24: Koncert.



Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej

r. do Towarzystwa wojskowo-technicznego w Warszawie Aleja Róż nr. 8, m. 1.

Przyjęci kandydaci na kurs otrzymują bezpłatnie naukę, wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz wynagrodzenie wypłacane w/g stawek dziennych przez Komendę Junackich Drużyn Pracy.

W sprawie bliższych informacji zwracać się należy bezpośrednio do Towarzystwa wojskowo-technicznego w Warszawie, wzgl. gdy chodzi o kandydatów zamieszkałych na terenie Województwa lwowskiego do: 1) Oddziału Pośrednictwa Pracy we Lwowie ul. Świętokrzyska 28, 2) Ekspozytur Woj. Biur Fund. Pracy w Borysławcu i Przemyślu, oraz 3) do Wydziałów Powiatowych w Krośnie, Rzeszowie i Sanoku.

# Rezolucje Zjazdu „Zarzewia“.

1) Sytuacja międzynarodowa i położenie gospodarcze Polski wymaga spójnego działania wszystkich czynnych sił społeczeństwa i zastąpienia nieustannych starć i walk wewnętrznych normalnym spółzawodnictwem idei, zasad i sposobu realizacji. Wychodząc z tych założeń Zjazd wzywa wszystkich Zarzewiaków i Drużyniaków, zarówno biorących udział w pracy Stowarzyszenia, jak i pozostających jeszcze poza jego szeregiem do udziału w akcji zjednoczenia Narodu.

2) Zjazd widzi istotne podstawy konsolidacji narodowej w orędziu żąłobnym Prezydenta R. P. i oświadczeniach oraz apelach Marszałka Rydza Smigłego, zaś pierwszy realny krok zmierzający do zasady jednoczenia oraz przekreślenia przebrzmiałych linii podziału, — w oparciu na nich deklaracji ideowej płk. Koca. Zjazd z radością podkreśla fakt wyciągnięcia ręki przez Marszałka Smigłego-Rydza do polskiej młodzieży akademickiej, która z natury rzeczy będzie stanowić w przyszłości główną kadrę Korpusu oficerskiego. Zjazd wierzy głęboko w zbawienne skutki podjęcia podobnych kroków w stosunku do mas ludowych i robotniczych i ich przywódców, oraz do wszystkich grup politycznych i oddziałów społecznych, dla których wielkość narodu polskiego i potęga Państwa Polskiego jest celem wspólnym i mocno wiążącym pomimo wszelkich różnic programowych i wszelkich walk i dysonansów przeszłości, które dzielą i drażnią. Zjazd uznaje za sprawę wielkiej wagi, nadaje ono bowiem słowem wzywającym do zgody walor realnych czynów.

3) Uznając, że Naród polski wskutek wiekowej niewoli, zniszczeń wojennych i zbytowego napięcia walk wewnętrznych jest w porównaniu do innych wielkich narodów świata uboższy i mniej zasobnie uzbrojony pod względem gospodarczym, kulturalnym i militarnym i że może szybko podźwignąć się na wyższy poziom tylko dzięki aktywności całego społeczeństwa, Zjazd uważa za konieczne stworzenie warunków, których by energia grup społecznych i politycznych mogła znaleźć ujście w pozytywnej pracy, opuszczając zakamarki tajnych spisków i konwentykli, gdzie rodzi się tylko gorczy, nienawiść i pesymizm.

W szczególności uważa Zjazd za sprawy pilne i dojrzałe do rozstrzygnięcia:

a) przywrócenie pełnego samorządu Związków terytorialnych, kontrolowanego ale nie kierowanego przez aparat państwowy;

b) reformę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i oparcie nowej ordynacji na zasadzie swobodnego ujawnienia się woli zbiorowej, przy równoczesnym zabezpieczeniu ciał parlamentarnych przed rozproszkowaniem politycznym.

4) Zwążywszy, że młodzież polska zawsze była skarbnicą najszczytniejszych ideałów narodowych, które roz-

wijała i realizowała w organizacjach ideowych, Zjazd stoi na stanowisku, że młodzieży polskiej należy dać warunki swobodnego rozwoju dla należytego przygotowania jej do spełnienia przyszłych zadań państwowych.

Sledząc ewolucję poglądów dokonyjącą się wśród młodego pokolenia, Zjazd stwierdza z radością, że wyzwala się ona z pod wpływów czynników pomniejszających rolę Państwa w życiu Narodu, oraz ze swego zrozumiałego dążenia do poprawy dzisiejszej

polskiej rzeczywistości, nie opiera już na negacji dorobku naszego Narodu i Państwa w latach ostatnich, oraz twórczej i czynnej roli naszego pokolenia.

Szacunek dla bohaterskich kart naszej przeszłości historycznej oraz dla wszelkich rzetelnych wysiłków i prac podejmowanych obecnie a przede wszystkim wiara w Naród polski i ofiarność dla Państwa Polskiego winny stać tym cementem, który spoi oba pokolenia we współpracy dla wielkiego Jutra Rzeczypospolitej.

## Przed zajęciem Bilbao.

Rzym. 15. 6. (PAT.) Agencja Stefani donosi na podstawie telegramów specjalnych wysłanników dzienników rzymskich na froncie Bilbao, że pośrodk z górą 1000 jeńców wziętych przez powstańców, znajduje się mjr W. Valerio, szef sztabu wojsk znajdujących się w obrębie fortyfikacji „żelaznego pasa“.

Powstańcy zdobyli znaczne ilości materiału wojennego, a mianowicie: kilkadziesiąt karabinów maszynowych, dziesiątki moździerzy, kilka baterji armat, liczne samochody pancerne i ciężarowe oraz cały pociąg z ładunkiem amunicji. Do ostatniej chwili radiostacja rządu baskijskiego usiłowała ukryć przed ludnością istotny stan rzeczy, twierdząc, że nie tylko ataki powstańców zostały odparte, lecz że zdołano odbić szereg ważniejszych pozycji. Jednakże huk bomb lotniczych i artylerii ostrzeliwującej fortyfikacje „żelaznego pasa“ zdawał się tak bliski, a w powietrzu unosiło się tyle samolotów powstańczych, że nikt nie dawał wiary komunikatom urzędowym. Trwożne nastroje wzmożyły się, a gdy pierwsze oddziały milicji pierzchy w poplochu, panika ogarnęła ludność, a w wielu oknach ukazały się białe chorągwie. Tłumy milicjantów tłoczą się w porcie, usiłując dostać się na statki odpływające do Santander.

San Sebastian. 15 czerwca. (PAT.) W ciągu poniedziałku operacje wojsk powstańczych pod Bilbao rozwijały się nadal pomyślnie. Oddziały powstańcze staczają obecnie walkę w miasteczku Begona, łączącym się bezpośrednio z południowo-wschodnim przedmieściem Bilbao. Opór przeciwnika wyraźnie słabnie. Silne oddziały

wojsk nieprzyjacielskich ciągną ulicami miasta w kierunku Santander.

## POTWIERDZENIE WIADOMOSCI O SUKCESACH POWSTANCOW.

Salamanka. 15. 6. (PAT.) Rozgłoszona tutaj nadała wiadomości pochodzące od korespondenta głównej kwatery powstańczej na froncie baskijskim. We dług tych wiadomości opór nieprzyjacielski został całkowicie złamany. Wojska powstańcze ścigają uchodzącego nieprzyjaciela. Zdobyty materiał wojenny jest tak obfity, iż nie zdołano go dotychczas obliczyć. Pod Lezama zabrano pociąg, złożony z 15 wagonów amunicji. O godz. 17 liczba jeńców przewyższała tysiąc. W ich liczbie znajdował się jeden z szefów sztabu wojsk, broniących t. zw. pasa żelaznego. Wojska powstańcze znajdują się w odległości 3 klm. od Bilbao.

## GEN. FRANCO DYKTUJE WARUNKI POKOJU.

Londyn. 15. 6. (PAT.) „Evening Standard“ donosi, jakoby emisariusz prezydenta republiki baskijskiej był wczoraj wieczorem do głównej kwatery gen. Franco i zaproponował warunki kapitulacji Bilbao. Zdaniem gazety jest to wynik tajnych rokowań, jakie po obu stronach prowadzone są od pewnego czasu, przy aktywnej pomocy dygnitarzy Kościoła katolickiego. Gen. Franco jednak — jak twierdzi gazeta — ponowił swoje żądania bezwarunkowego poddania się, ofiarowując łaskę wszystkim kombatantom wojskowym, ale wykluczając z tego porozumienia polityków i agitatorów, którzy mieliby być sądzeni przez trybunał wojskowy.

## Walka o cenę papieru.

Warszawa. 15. 6. (PAT.) W sprawie ostatniej zwyżki cen papieru komunikują nam co następuje: W dniu 1. listopada 1936 r. kartel papierniczy „Centropapier“ zaproponował władzom rządowym podwyżkę cen papieru w skali od 2 do 10 proc. Rząd nie uznając kalkulacji przemysłu papierniczego podwyżkę tę odrzucił.

Wobec tego przemysł papierniczy chcąc uzyskać swobodę działania pojedynczych producentów, rozwiązał kartel „Centropapier“ dnia 1 marca br. Obecnie ceny papieru zostały podwyż-

szone przez poszczególnych producentów od 2 do 12 proc.

Na skutek wytworzonej sytuacji rząd postanowił: 1) wezwać producentów papieru do utrzymania cen papieru na poziomie z przed dn. 1 czerwca; 2) w razie nieotrzymania zgody na żądanie rządu, umożliwić wwóz papieru zagranicznego w celu doprowadzenia cen wewnętrznych do poziomu dotychczasowego; 3) pozatym zastrzegać, że w dniu 15 czerwca wszelkie środki stojące do dyspozycji rządu celem uregulowania sprawy cen papieru.

## ZJAZD TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POW.

Warszawa. 15. 6. (PAT.) Onegdaj obradował w Warszawie zjazd delegatów Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Obrady walnego zgromadzenia toczyły się w lokalu państwowego gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi (plac 3-ech Krzyży). Obradom przysłu chiwali się przedstawiciele władz państwowych z podsekretarzem stanu Ministerstwa W. R. i O. P. płk. Jerzym Ferek-Błęzińskim, przedstawiciele organizacji oświatowych, samorządowych i prasy.

## ZEBRANIE O. Z. N. W BORYSLAWIU.

Boryslaw. (PAT.) Onegdaj odbyły się w Boryslawiu zebrania organizacyjne O. Z. N., w którym wzięli udział przedstawiciele władz organizacyjnych, poseł Tomaszewski z Warszawy i prof. Czerny ze Lwowa. W zebraniu wzięło udział około 400 osób reprezentujących różne miejscowe organizacje społeczne, zawody itp. Po ukonstytuowaniu się prezydium poseł Tomaszewski wygłosił referat o celach i zadaniach O. Z. N. Wywody mówcy spotkały się z ogólnym aplauzem, czemu również dali wyraz przedstawiciele miejscowych organizacji, podkreślając jednocześnie potrzebę realizacji dawnego hasła sanacji moralnej i sprawiedliwości społecznej, poczyniwszy uchwalono despesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Smigłego-Rydza i szefa O. Z. N. płk. Koca.

## DZIECI POD GRUZAMI SZKOŁY

Koło. 15. 6. (PAT.) W szkole powszechnej we wsi Halińów w czasie lekcji zawałiła się część sufitu nad klasą, grzebiąc pod gruzami dwoje dzieci w wieku lat 7 i 8. Jedno z nich doznało pęknięcia kręca, drugie zaś złamania lewej nogi. Dzieci przewieziono do szpitala. Przyczyną wypadku było załamanie się spróchniałej belki, podtrzymującej sufit.

## ZZZ. Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO ZRYWA Z CENTRALĄ.

Boryslaw. (PAT.) W Drohobyczu odbył się wczoraj zjazd delegatów ZZZ., na którym zapadła uchwała zerwania kontaktu organizacyjnego z centralnymi władzami tego związku w Warszawie i utworzenia samostnej organizacji zawodowej robotników, za trudnionych w przemyśle naftowym.

Wskutek oderwania się od ZZZ. robotników naftowych, organizacja ta traci dużą ilość członków z Boryslawia, Drohobycza, Bitkowa, Nadwórnej, Krosna i Jasła.

## PIORUN ZABIŁ 17-LETNIEGO CHŁOPCA.

Krosno. 15. 6. (PAT.) Nad południową częścią powiatu jasielskiego przeszła wczoraj silna burza z niezwykle silnymi wyładowaniami elektrycznymi. W Zawadce ad Osiek piorun zabił powracającego z pola 17-letniego chłopca.

## Rola barwy w nauczaniu języka łacińskiego.

Pod tym tytułem, budzącym zaciekawienie wygłosił na posiedzeniu naukowym Polskiego Tow. Filolog. (Koło Lwowskie) referat dr. Ludwik Hausknecht, nauczyciel języka łacińskiego w Państw. gimn. II. w Przemyslu. Prelegent przedstawił swoją metodę, polegającą na połączeniu maximum aktywności z maximum spokoju w klasie. Na lekcjach łaciny wprowadził obok języka łacińskiego i polskiego trzeci język: techniczny, sygnalizacyjny, t. zn. obok znaków pisma jeszcze jeden rodzaj znaków: barwnych. Uczniowie przynoszą trzy chorągiewki: białą, czerwoną i niebieską. Nie ma jednak przymusu podnoszenia tych znaków symbolicznych. Biała chorągiewka oznacza zgodę na odpowiedź kolegi, czerwona — protest, niebieska — zgłoszenie. Przy pomocy tych chorągiewek uczniowie rozmawiają już z kolegą

w tej chwili pytany, jużto, o ile to jest niemożliwe, gdy n. p. kolega patrzy do książki, z profesorem. W ten sposób wszyscy mogą mówić jednocześnie, ale wokalnie tylko jeden uczeń, inni sygnałami niejako przemawiają. Posługiwanie się chorągiewkami jest w klasach referenta zmechanizowane: uczniowie w mig podnoszą barwę odpowiadającą ich przekonaniu. Ten system dopinguje niejako uczniów do uwagi i pozwala spokojnie wyładować się natężonemu skupieniu i chęci uczestniczenia w odpowiedzi. Nauczyciel jednak kontroluje, czy uczeń bierze rzeczywisty udział w lekcji, czy nie zachodzi symulacja chorągiewkowa.

W jednej z klas prelegent zastosował t. zw. elektromorfograf t. j. przyrząd do wyświetlania form gramatycznych, pozwalający wyświetlić wszystkie komponenty danej formy i łatwo

je skontrolować. Jest to jakgdyby stosunek z techniką dla dobra filologii. Tę tablicę do wyświetlania form gramatycznych skonstruował jeden z uczniów kl. III. w porozumieniu z profesorem swoim.

Prelegent oświadczył, że system ten stosuje już od lat kilku, a od r. szkolnego 1936/37 zaprowadzono go także w Boryslawiu. Osiągnięte przez niego wyniki uznał za odpowiednie wizytator Orłowski oraz prof. Golias, instruktor Ogniska Metodycznego łaciny we Lwowie na zebraniu grupy rejonowej nauczycieli języka łacińskiego w Przemyslu.

Lwią część przeznaczoną na ten referat czasu prof. Hausknecht poświęcił odczytaniu głosów uczennic i uczniów swoich, nadesłanych do redakcji czasopisma „Filomata“ (Lwów, Uniwersytet J. K.) Z właściwą wiekowi młodzieńczej szczerością spowiadają się w tej korespondencji ze swoich wrażeń i uczuć, jakie ich przenikają wobec stosowania tej metody. Nieraz w początkach odnoszono się do niej

opornie, ale entuzjazm i zrozumienie jej zalet zawsze następnie zwyciężały.

W dyskusji, którą w zastępstwie radcy dr. Smiałka otworzył wiceprezes prof. Jarecki, prof. Pelczarski prosił o wyjaśnienie, jak uczeń z przednich ławek pytany poznaje, że koledzy jego nie aprobują jego odpowiedzi. Prof. Pilch zwrócił uwagę, że wobec szerepłej ilości lekcji łaciny w nowym gimnazjum a wielkości materiału do przeobrażenia, należy się posługiwać każdym środkiem, mogącym obudzić zajęcie młodzieży do tego przedmiotu i pozwalającym osiągnąć przepisane przez program wyniki. Znana literatka i miłośniczka starożytności dr. Ida Wieniewska zaznaczyła, że tej metody można używać również przy nauce języków nowożytnych. Prof. Jarecki wyraził życzenie, żeby prelegent przy ogłaszaniu drukiem swego referatu ze względów wychowawczych skrócił głosy uczniów, jako zbyt obszerne i naiwne nieraz. Nakoniec wyjaśnić i odpowiedzi udzielił referent. **stp.**

